

Anna Baczkowska

„Corporate Governance” w polskiej,
europejskiej i angielskiej spółce handlowej:
porównanie systemów prawnych i kwestii
terminologicznych w przekładzie polsko-
angielskim *Kodeksu Spółek Handlowych*

Od początku rozwoju pierwszych form przedsiębiorczości pojęcie *corporate governance* (‘nadzór korporacyjny’) przeszło swoistą ewolucję – od prymarnego znaczenia nadawanego właścicielowi firmy jeszcze w XVIII w. do jego stopniowej marginalizacji w XX w. i ostatecznie do oddzielenia roli ‘zarządcy’ od ‘właściciela’. Ta ewolucja oraz role i funkcje przypisane zarówno ‘zarządom’, jak i ‘właścicielom’ w kontekście prawa polskiego, europejskiego oraz angielskiego zostaną przedstawione w pierwszej części artykułu. Znajomość specyfiki tych trzech systemów prawnych pozwoli na lingwistyczną (kognitywną) analizę krytyczną wybranych terminów związanych z ‘nadzorem korporacyjnym’ obecnych w dwóch tłumaczeniach *Kodeksu Spółek Handlowych* zaproponowanych przez wydawnictwo Zakamycze i C. H. Beck, co stanowi treść drugiej części niniejszego artykułu.

1. Prawo polskie¹

Organami spółki kapitałowej (z o.o. i akcyjnej) w polskim prawodawstwie są: zarząd, nadzór (rada nadzorcza i komisja rewizyjna) i zgromadzenia wspólników (Kidyba 2006: 370). Rada nadzorcza i komisja rewizyjna

¹ Część artykułu poświęcona aspektom prawnym opracowano głównie na podstawie prac następujących autorów: A. Kidyba (2006), A. Dignam i J. Lowry (2006), J. Dine (2005), L.S. Sealy (2004), R. Lewandowski (2007), French (2006), oraz Foster (2006).

zyjna nie występują w każdej spółce. Są to organy obligatoryjne, jeśli spółka z o.o. liczy więcej niż 25 wspólników, a kapitał zakładowy przekracza 500000 zł. W przypadku spółki akcyjnej rada nadzorcza jest organem obligatoryjnym.

W spółce z o.o. zarząd sprawuje zasadniczo dwie funkcje: zarządzającą i reprezentacyjną. Funkcja zarządzająca jest w pewnym stopniu ograniczana przez radę i zgromadzenie, natomiast funkcja reprezentacyjna jest niczym nieograniczona, jednak w przypadku sporów między spółką a zarządem, np. tych dotyczących uchwał (uchylenia lub stwierdzenia nieważności) oraz umów, zgodnie z art. 240 KSH funkcję reprezentacyjną przejmują rada nadzorcza *in corpore* lub pełnomocnicy. Podobnie jak w prawie angielskim członkami zarządu mogą być, ale nie muszą, wspólnicy. Zarząd może być jednoosobowy, przeciwnie do prawa angielskiego, zgodnie z którym spółka powstała po 1 listopada 1929 r. powinna mieć co najmniej dwóch dyrektorów (Companies Act 1985, s. 282), chyba że mowa o spółce prywatnej, wówczas zarząd może składać się tylko z jednego dyrektora.

Rada nadzorcza musi składać się z przynajmniej trzech członków. Kompetencje rady nadzorczej to przede wszystkim nadzór (czyli podejmowanie działań) oraz, jeśli w spółce nie ma komisji rewizyjnej, również kontrola (prawo do wglądu w dokumentację firmy i do wymagania wyjaśnień). Istotne jest to, że zarząd sprawuje funkcję nadrzędną w stosunku do rady nadzorczej, co oznacza, że rada nadzorcza nie ma kompetencji wydawania poleceń zarządowi, choć oczywiście może na niego próbować wpływać.

Jak podkreśla Kidyba (2006: 391),

„wszyscy wspólnicy (lub ich przedstawiciele) tworzą najwyższy organ w spółce, jakim jest zgromadzenie wspólników”.

W spółce akcyjnej zarząd ma szerokie kompetencje, korzystając z domniemania kompetencji, co oznacza, że

„wszystko, co nie zostało zastrzeżone do kompetencji rady nadzorczej i walnego zgromadzenia, należy do kompetencji zarządu” (Kidyba 2006: 461).

Również zgodnie z art. 375¹:

„Walne zgromadzenie i rada nadzorcza nie mogą wydawać zarządowi wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki”.

Jednocześnie jednak, w art. 212 § 1 czytamy:

„Prawo kontroli służy każdemu wspólnikowi. W tym celu wspólnik lub wspólnik z upoważnioną przez siebie osobą może **w każdym czasie** przeglądać księgi i dokumenty spółki, sporządzać bilans dla swego użytku lub żądać wyjaśnień od zarządu (emfaza dodana)”.

Jak zauważa P. Halwa (2005), tak szerokie kompetencje akcjonariuszy mogą stanowić poważny problem w funkcjonowaniu spółki z o.o. W szczególności niepokojące jest według Halwy to, że nie ma żadnych kryteriów, które określałyby, kto nie może być osobą upoważnioną przez akcjonariusza. Nie można wykluczyć, na przykład, że akcjonariusz upoważni do tych czynności osobę pracującą w konkurencyjnej firmie. Ta nieścisłość w przepisach może prowadzić do nadużycia prawa. Halwa wymienia przykładowo art. 5 kodeksu cywilnego, według którego

„nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego”.

W przypadku zaistnienia sytuacji opisanej przez Halwę akcjonariusz może być pozbawiony prawa posiadania akcji. Dla porównania, w prawie angielskim, do czego jeszcze wrócimy w dalszej części artykułu, akcjonariusze mają zmarginalizowane kompetencje.

2. Spółka europejska

Ustawa z dnia 4 marca 2005 r. o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej wyjaśnia funkcjonowanie spółki europejskiej (SE) w oparciu o rozp. UE 2157/2001. W rozporządzeniu czytamy, że statut SE określa, który z dwóch możliwych systemów – dualistyczny czy monistyczny – przyjmuje spółka (zgodnie z art. 38 rozp. 2157/2001). W przypadku systemu dualistycznego, oprócz walnego zgromadzenia akcjonariuszy w spółce jest również organ zarządzający oraz kontrolny (podobnie jest w systemie polskim, w szczególności w przepisach dotyczących spółki akcyjnej), natomiast w systemie monistycznym, oprócz walnego zgromadzenia, występuje pojedynczy organ – rada administrująca, która pełni podwójną funkcję: zarządzającą i kontrolną oraz korzysta z domniemania kompetencji. Rada może również delegować swoje kompetencje dyrektorowi wykonawczemu (a nawet kilku dyrektorom), którego sama powołuje. Rada administrująca składa się więc

z członków, którzy są jednocześnie dyrektorami oraz członków niebędących dyrektorami, przy czym co najmniej połowa składu rady administrującej nie może pełnić funkcji dyrektora. Dyrektorzy prowadzą sprawy spółki i zobowiązani są wykonywać wiążące polecenia wydane przez radę administrującą. Walne zgromadzenie natomiast nie może wydawać dyrektorom wykonawczym wiążących poleceń. Dodatkowo, rada administrująca może utworzyć w ramach swojej struktury komitety, składające się z co najmniej dwóch członków, którym delegowane są niektóre kompetencje rady.

3. Prawo angielskie

Problemy związane ze strukturą nadzorczą firmy („corporate governance”, CG) to, jak twierdzą Dignam i Lowry (2006: 350), niemalże dziedzina wiedzy sama w sobie, która rozwinęła się niezwykle dynamicznie na przestrzeni zaledwie ostatniej dekady. Pomimo tak dużego zainteresowania problemem, nie ma zgodności co do przedmiotu badań tej dziedziny. J. Dine (2005) przyznaje, że jest to pojęcie niejednoznaczne, mówiąc o *corporate governance* tak:

„no-one knows what this means and it is used in a wide variety of contexts; some people use it to identify all controls over company decision making (the widest meaning); probably its narrowest meaning is used by accountants and auditors who use it to denote the control that they exercise through financial resorting” (Dine 2005: 141).

Najogólniej rzecz biorąc, CG jako dziedzina zajmuje się przede wszystkim definiowaniem i opisywaniem tego, kto jest posiadaczem firmy oraz kto ją kontroluje. W węższym znaczeniu przedmiotem jej badań są, w zależności od przyjętego modelu firmy, relacje istniejące między akcjonariuszami i dyrektorami firmy lub też między akcjonariuszami i radami (dyrektorów i nadzoru).

Według teorii CG podejmowanie decyzji w spółce spoczywa na członkach rady dyrektorów (*board of directors*), którzy stanowią swojego rodzaju ‘centrum dowodzenia’, gdzie podejmuje się strategiczne dla firmy decyzje. Pomimo tak kluczowej roli, jaką pełni to ‘centrum’, dziwi fakt, że *Comapanies Act* (CA, 1985) nie definiuje pojęcia ‘dyrektor’, pomijając sekcję 741(1), zgodnie z którą dyrektorem jest każda osoba, która piastuje stanowisko dyrektora bez względu na to, jaką nazwę ma to stanowisko:

„741(1) In this Act, ‘director’ includes any person occupying the position of director, by whatever name called”.

Taka definicja jest niezwykle oszczędna i chyba niewystarczająca, zwłaszcza, że tradycyjnie wyróżnia się kilka kategorii dyrektorów, z czego najbardziej oczywisty podział to dyrektorzy wykonawczy i niewykonawczy (executive and non-executive directors), przy czym ci drudzy monitorują pracę tych pierwszych oraz wnoszą wkład w strategię rozwoju firmy. Dyrektorzy wykonawczy i niewykonawczy to dyrektorzy *de jure*, natomiast dyrektorzy *de facto* to władza korporacji, która, pomimo iż nie została oficjalnie wybrana, sprawuje funkcję dyrektora. Zarówno dyrektorzy *de jure*, jak i *de facto* ponoszą odpowiedzialność za funkcjonowanie firmy, natomiast tzw. *shadow directors* (‘dyrektorzy-cienie’), pozostając w tle wydarzeń, unikają odpowiedzialności podejmowania decyzji, jaka spoczywa na dyrektorach *de jure* i *de facto*, jednak mimo to wywierają oni znaczący wpływ na ich decyzje (CA, sekcja 741(2)), a w przypadku rozwiązania firmy podlegają sekcji 214 *Insolvency Act* (z 1985 r., ‘penalisation of directors and officers’, odpowiednik polskich przepisów upadłościowych). Istnieje w prawie brytyjskim jeszcze tzw. dyrektor ‘zastępczy’ (*alternate director*, CA tabela A, artykuły 65-9), który wskazany jest przez dyrektora i działa w jego imieniu, jeśli ten z jakiś przyczyn nie może brać udziału w zebraniach i głosowaniach. Jego praca z tego tytułu nie podlega jednak wynagrodzeniu. Istnieje też pełnomocnik dyrektora (*proxy*, CA sekcja 372 (1)), który w przeciwieństwie do *alternate director* nie w każdym głosowaniu może brać udział (CA 372(2c) i Tabela A art. 66), *proxy* bowiem nie ma prawa uczestnictwa w głosowaniu udziałami (*poll*). W kwestii liczby dyrektorów w firmie *Companies Act* nie narzuca żadnych ograniczeń co do maksymalnej liczby dyrektorów, wymaga jednak, aby było ich nie mniej niż dwóch (Tabela A, artykuł 64). Przeciwnie do prawa polskiego, CA opisuje różne kategorie dyrektorów (pomimo iż nie definiuje pojęcia ‘dyrektor’), co z pewnością wynika z faktu, że zarząd w prawie angielskim to właśnie rada dyrektorów (*board of directors*).

Z historycznego punktu widzenia należy wspomnieć, że w XIX w. pozycja dyrektorów w korporacji była znacznie słabsza od roli, jaką pełnili akcjonariusze, dla których dyrektor był jedynie agentem działającym w ich imieniu i w całkowitej zgodzie z ich decyzją. W tradycyjnym modelu przedsiębiorstwa, zresztą typowym jeszcze dla wieku XVIII, właściciel firmy pełnił jednocześnie rolę ‘dyrektora’. Od mniej więcej połowy w. XIX w wyniku wzrostu liczby posiadaczy znacznych zasobów dóbr material-

nych mogących inwestować i jednocześnie zwiększenia mobilności społeczeństwa (rozwój kolei) oraz rozwoju telekomunikacji (telegraf) stopniowo zmniejszała się onnipotencja właściciela i jednocześnie wzrastała rola 'zarządcy', czyli dyrektora, w stosunku do właściciela, czyli akcjonariusza, bowiem właściciel mogąc znajdować się w znacznej odległości geograficznej od swoich zasobów (firmy), potrzebował kogoś, kto kontrolowałby i zarządzał jego zasobami. W rozwoju *corporate governance* przysłowiową kropką nad i było wydanie w 1932 r. przez Berle'a i Meansa klasycznej już pozycji w literaturze fachowej poświęconej odgraniczeniu 'zarządzających' od 'właścicieli' – *The Modern Corporation and Private Property*. Nastąpił wówczas również wyraźny podział ich kompetencji. Dyrektorzy nie działają już jedynie jako agenci akcjonariuszy, lecz faktycznie zarządzają spółką, a zakres ich władzy (wykonawczej) reguluje statut spółki (*articles of association*). Akcjonariusze nie mają władzy nad zarządem, mogą natomiast interweniować w kwestii decyzji zarządu, przy czym istnieje wymóg obecności dwóch trzecich wszystkich członków uprawnionych do głosowania. Wynika z tego, że zarząd może podjąć decyzje, które pozostają w niezgodzie z decyzją większości akcjonariuszy. Jak piszą Dignam i Lowry (2006: 256-7), rola zgromadzenia „often becomes little more than a forum for rubber-stamping boardroom decisions” i jeśli akcjonariusze nie zgadzają się z decyzjami zarządu, „the only realistic option open to them is to sell their shares and leave”. Innymi słowy, *corporate governance* w spółce angielskiej utożsamiane jest w zasadzie z zarządem spółki, czyli ich dyrektorami, którzy sprawują funkcję kierowniczą oraz kontrolną (nadzorczą), i którzy cieszą się dużą autonomią, ponieważ

„the constitutional provisions of modern companies, (...), put all the say in the running of the company's business into the hands of the directors, and leave the shareholders a very minor part, typically the declaration of a dividend, the election or re-election of directors and the appointment of auditors – although even in these matters there may be little for them to do” (Sealy 2004: 213).

Jak zauważa Sealy (2004: 177-178), próby utrzymania roli 'zgromadzenia akcjonariuszy', co określa mianem 'ideału demokracji' (*democratic ideal*), są w zasadzie skazane na niepowodzenie:

„both courts and the legislative reformers strive to preserve some vestiges of the democratic ideal in their attitude to corporate governance, even when it seems to be pain on all sides that the struggle is a hopeless one”.

Warto przypomnieć w tym miejscu, cytując za Kidybą (2006: 391), że przeciwnie do prawa angielskiego, w prawie polskim zgromadzenie wspólników tworzy najwyższy organ w spółce, a ich kompetencje dotyczące prawa do wglądu w dokumentację firmy mogą nawet budzić niepokój (por. artykuł P. Halwy 2005).

W przeciwieństwie również do prawa obowiązującego w Polsce (jak i innych krajach UE, np. w Niemczech czy Holandii) w Wielkiej Brytanii nie wyróżnia się rady nadzorczej i zarządu spółki, pomimo iż próby ujednoczenia przepisów w tym zakresie podjęto w 1972 r. poprzez projekt piątej dyrektywy UE (OJ C131/49 i później OJ C240/2 z 1983r.). Jak już wcześniej nadmieniłam, w tzw. systemach monistycznych istnieje organ administrujący, który łączy w sobie kompetencje zarządu i rady nadzorczej.

CA nie wymienia szczegółowo zakresu kompetencji dyrektorów, pomijając bardzo ogólne informacje ujęte w art. 70. i 71. w Tabeli A. art. 102-108, które upoważniają radę dyrektorów do podjęcia decyzji, czy i w jaki sposób dokonać podziału nadwyżki środków w postaci dywidendy. Tak więc, do zadań rady dyrektorów należą wszystkie sprawy oprócz tych, które zostały zastrzeżone dla walnego zgromadzenia akcjonariuszy, a ci ostatni mają natomiast prawo zarówno do powoływania, jak i odwoływania dyrektorów (art. 303).

4. „Corporate governance” w przekładzie polsko-angielskim

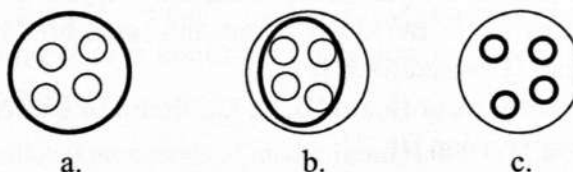
Kodeks Spółek Handlowych (KSH) utożsamia organy spółki ('company governing bodies' [C. H. Beck] lub 'companies authorities' [Zakamycze]; por. też 'operation' [Lewandowski]) z:

- 1) zarządem: Management Board [B; Z; L]; Board of Directors [L, s.53]
- 2) nadzorem: Supervision [B; Z];
rada nadzorcza: Supervisory Board [B; L]
komisja rewizyjna: audit committee [B; L]; auditor's committee [Z]
- 3) zgromadzeniem wspólników:
spółka z o.o.: General Meeting [B; L]; Shareholders' Meeting [Z];
spółka akcyjna: General Assembly [B; L]; General Meeting [Z].

4.1. Zarząd – „management board”

W literaturze anglojęzycznej oraz w angielskich przepisach prawnych terminem, który występuje w odniesieniu do zarządu spółki, jest 'board of directors'. Ponieważ w polskich spółkach nie każdy członek zarządu sprawuje funkcję dyrektora, trafny wydaje się wybór tłumaczy zarówno wydawnictwa C.H. Beck, jak i Zakamycze – 'management board' – który

nie specyfikuje funkcji składu zarządu. Warto jednak zauważyć, że specjalistyczny słownik z zakresu prawa i ekonomii autorstwa Iwony Kienzler pod hasłem 'zarząd' wymienia takie ekwiwalenty, jak 'board', 'board of directors' czy 'board of management'. Termin 'board' wydaje się być zbyt ogólny w kontekście KSH, 'board of directors', choć jest prawidłowym ekwiwalentem, byłby zbyt mylący, natomiast można by się zastanowić, czy 'board of management' nie byłby trafniejszym odpowiednikiem 'zarządu spółki', bowiem koduje on pojęcie 'rada', tak jak w 'board of directors' denotuje 'radę dyrektorów' oraz wskazuje na skład rady, którą jest grupa zarządzająca (pomimo iż nie składa się z dyrektorów), czyli menadżerów. Określenie 'board of management' nawiązuje więc do angielskiego 'board of directors'. Ponadto, w warstwie konceptualnej 'management board' nie uwypukla składu rady, zamiast tego profiluje charakter rady wyrażony w formie przymiotnikowej – kierownicza. Tak więc 'management board' to 'rada kierownicza' lub 'zarządzająca', czyli taka, której rolą jest kierowanie, a nie 'rada grupy zarządzającej/zarządców' (jak w przypadku 'board of directors'), która może, a raczej powinna, przyjąć formę 'management board members'. W terminie 'rada zarządzająca' profilowane jest pojęcie 'rada', natomiast w 'rada zarządu' profiluje się składowe pojęcia 'zarząd'. Wykorzystując metodologię zapożyczoną z językoznawstwa kognitywnego R. Langackera (1987), można by te dwa ekwiwalenty oraz ich odpowiednik w prawie angielskim przedstawić graficznie w następujący sposób:



Rysunek 1. Przykładowe kognitywne reprezentacje pojęć 'management board' (a), 'board of management' (b), 'board of directors' (c).

Z punktu widzenia językoznawstwa kognitywnego zaproponowana przez I. Kienzler 'board of management' wydaje się być bliższa angielskiemu odpowiednikowi 'board of directors'. W anglojęzycznych tekstach dotyczących przepisów prawa polskiego 'management board' jest terminem już dość powszechnie używanym, co ma swoje uzasadnienie, bowiem pod polskim pojęciem 'zarząd' nie kryje się dokładnie taka sama treść jak pod angielskim 'board of directors'. Słusznym więc wydaje się być używanie terminu, który nie jest zbliżony pod względem leksyki czy

składni do terminu używanego w angielskim systemie prawnym, w szczególności, kiedy w spółce europejskiej istnienie dyrektorów jest nieobligatoryjne, a nawet jeśli zostają powołani, to działają w ramach struktury rady administrującej. Zarówno w spółce polskiej, jak i europejskiej rola dyrektorów wydaje się być mniej znacząca niż w spółkach działających w Wielkiej Brytanii.

4.2. Nadzór – „supervision”

Rada nadzorcza: Supervisory Board [B, Z, L], komisja rewizyjna: audit committee [B, L]; auditor’s committee [Z].

Pomimo iż pojęcie rady nadzorczej nie występuje w prawie angielskim, przełożenie tego terminu nie sprawiło trudności polskim tłumaczom, którzy w jednomyślny sposób przetłumaczyli go jako ‘supervisory board’. Inaczej jest już w przypadku ‘komisji rewizyjnej’, którą przetłumaczono jako ‘audit committee’ ([B, L]) lub ‘auditor’s committee’ ([Z]). W przypadku tłumaczenia wydawnictwa Zakamycze mamy do czynienia z komisją, którą zwołuje kontroler, natomiast w pozostałych przypadkach słowo ‘komisja’ jest premodyfikowane przymiotnikiem ‘kontrolna’. Biorąc pod uwagę fakt, że komisja rewizyjna składa się co najmniej z trzech (art. 217), a w spółkach publicznych co najmniej z pięciu członków (art. 385), powoływanych i odwoływanych według tych samych zasad, co członkowie rady nadzorczej (art. 217), a ci, z kolei, powoływani są uchwałą wspólników (art. 215), wydaje się, że termin ‘audit committee’ jest bliższy znaczeniu konceptualno-semantycznemu ‘komisji rewizyjnej’, bowiem wówczas w nazwie zawarta jest implicytnie informacja, że każdy z członków komisji ma taki sam status, co nie budzi skojarzeń o istnieniu kontrolera o nadrzędnym znaczeniu, który to następnie zwołuje, czy też wybiera, pozostałych członków komisji, jak to jest w przypadku ‘auditor’s committee’.

4.3. Zgromadzenie wspólników – ‘general meeting’ vs. ‘general assembly’ vs. ‘shareholders’ meeting’

Uwzględniając, jak się wydaje, bardziej znaczącą rolę zgromadzenia wspólników w prawie polskim (cf. art. 212 i pracę P. Halwy 2005) w porównaniu z rolą akcjonariuszy w prawie angielskim, ‘shareholders’ meeting’ lepiej odzwierciedla polski system prawny, bowiem profiluje w warstwie konceptualnej skład zgromadzenia, a tym samym uszczegóławia rolę członków zgromadzenia w spółce, podczas gdy ‘general meeting’

(w tłumaczeniu organów spółki z o.o., [B]) czy 'general assembly' (w tłumaczeniu organów spółki akcyjnej [B]) ujednotrą grupę osób wchodzących w skład 'zgromadzenia', profilując w ten sposób zbiór, a nie jego składowe. Graficznie, wykorzystując ponownie metodologię gramatyki kognitywnej, można te kwestie przedstawić następująco:



Rysunek 2. Przykładowa graficzna reprezentacja 'general meeting/assembly' versus 'shareholder's meeting'.

Ciekawe jest, że tłumacze KSH proponują dwa terminy 'walnego zgromadzenia', w zależności od typu spółki. Autor anglojęzycznego podręcznika dla studentów prawa, Robert Lewandowski, przyjął terminologię zgodną z tłumaczeniem C. H. Beck.

walne zgromadzenie w spółce z o.o.: general meeting [B; L]; shareholders' meeting [Z];

walne zgromadzenie w spółce akcyjnej: general assembly [B; L]; general meeting [Z];

Rozważmy różnice semantyczne istniejące między zaproponowanymi terminami uzależnionymi od typu spółki. Porównując warstwę konceptualno-semantyczną słów 'meeting' i 'assembly', należy zwrócić uwagę na fakt, że 'assembly' definiowane jest jako 'a **number** of people gathered together, especially for a **formal** meeting' (Collins Dictionary), natomiast 'meeting' to 'the act of coming together'. Wynika z powyższego, że 'assembly' wywołuje skojarzenia z większą liczbą osób obecnych na zebraniu, które ma charakter formalny, natomiast 'meeting' wydaje się dotyczyć mniej formalnych spotkań i w mniejszym gronie. Dlatego trafnym wydaje się być wybór tłumaczy z C. H. Beck oraz R. Lewandowskiego, którzy zdecydowali się użyć terminu 'assembly' w przypadku (większych) spółek akcyjnych i 'meeting' w przypadku zebrań spółek z o.o.

5. Wnioski

Z przedstawionych w artykule rozważań wynika, że nie wszystkim analizowanym ekwiwalentom można przypisać charakter terminu specjalistycznego (por. Lukszyn i Zmarzer 2001). Niektóre z nich, jak np.

angielskie odpowiedniki ‘walnego zgromadzenia’ czy ‘zarządu’, wydają się mieć raczej nadal status quasi-terminu, z uwagi na rozdźwięk w przekładzie u różnych tłumaczy, co świadczy o braku ujednoczonego i ugruntowanego odpowiednika. Druga kwestia, która nasuwa się w związku z przekładalnością przepisów prawnych nie tylko na inny język, ale i na inną rzeczywistość prawną narzuconą przez system prawny obowiązujący w danym kraju, dotyczy docelowego odbiorcy tłumaczonego tekstu. Skoro bowiem inne systemy prawne obowiązują w Wielkiej Brytanii, inne w Polsce i inne jeszcze obowiązują wspólnotę Unii Europejskiej, trudno jest przetłumaczyć tekst zorientowany na odbiorcę. Wydaje się, że preferowanym kryterium doboru terminów przez tłumaczy powinien być tekst, który poprawnie odzwierciedla rzeczywistość prawną tekstu źródłowego. Wówczas ciężar zrozumienia tekstu przerzucony byłby całkowicie z tłumacza na odbiorcę.

Bibliografia

- Dignam A., Lowry J., 2006: *Company Law*, Oxford: OUP.
Dine J., 2005: *Company Law*, New York: Palgrave Macmillan.
Foster N., 2006: *Blackstone’s EC Legislation*, Oxford: OUP.
French D., 2006: *Blackstone’s Statutes on Company Law*, Oxford: OUP.
Halwa P., 2005: *Right of Shareholders in a Limited Liability Company to Individually Inspect the Company’s Affairs*, [w]: G.E. Domański *Understanding Modern Company Law*, Warszawa: C. H. Beck.
Kidyba A., 2006: *Prawo handlowe*, Warszawa: C. H. Beck.
Langacker R., 1987: *Foundations of Cognitive Grammar*, Stanford: Stanford University Press.
Lewandowski R., 2007: *Polish Commercial Law: An Introduction*, Warszawa: C. H. Beck.
Lukszyn J., Zmarzer W., 2001: *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
Sealy L.S., 2004: *Cases and Materials in Company Law*, Oxford: OUP.

“Corporate Governance” in the Polish, European and English commercial company: a comparison of legal aspects and terminological inconsistencies in the English translation of the Polish Commercial Companies Code Summary

The structure of corporate governance depends on the legal system in which it functions. Three legal systems have been briefly presented in the present paper. While in Poland companies exemplify the two-tier system, one-tier system is typical of the English *common law*. The European public limited-liability company

(Societas Europaea) in turn can adopt either the two-tier or the one-tier system. In order to provide efficient translation for the target reader of legal texts, such as e.g. *Kodeks Spółek Handlowych* (The Polish Commercial Companies Code) it is necessary that the translator be aware of certain legal concepts which characterize the workings of companies in different countries. Apart from some knowledge of different legal systems, however, a pressing problem a translator must face seems to be lack of terminological equivalents (i.e. fixed *terms*) in legal English // Polish. As a consequence, a translator must rely on his intuition when choosing between what Lukszyn and Zmarzer (2001) call 'quasi terms' rather than on fixed terminological directives. This terminological multiplicity gives rise to inconsistency in translations of Polish Codes available on the market. Thus, the modest aim of this paper has also been to analyse the quasi terms used in KSH by two publishing houses (C. H. Beck and Zakamycze) in line with the theoretical and methodological framework of cognitive linguistics (Langacker 1987) and to propose some solutions to terminological issues of legal English occurring in KSH in connection with the structure of corporate governance, in particular the translation of *zarząd spółki* (management board), *zgromadzenie wspólników* (general meeting/assembly), *rada nadzorcza* (supervisory board), and *komisja rewizyjna* (audit committee).

Anna Bączkowska – dr nauk humanistycznych, specjalista w zakresie językoznawstwa angielskiego. Ukończyła Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, doktoryzowała się na Uniwersytecie Łódzkim. Jest adiunktem w Katedrze Języka Angielskiego w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi i w Katedrze Filologii Angielskiej UKW w Bydgoszczy. Jej zainteresowania naukowe obejmują językoznawstwo kognitywne, psycholingwistykę, filozofię języka, pragmatykę, semantykę, analizę dyskursu politycznego oraz prawo i jurslingwistykę. Jej dorobek naukowy obejmuje ponad 30 publikacji.